



INSTYTUT ALLERHANDA

21 pytań o prywatność w XXI wieku

Praktyczny poradnik

adw. dr Paweł Litwiński
r. pr. Grzegorz Pacek

SPIS TREŚCI

Dla kogo ten poradnik?	3
Prawo do prywatności	4
Dane osobowe	5
Prawo do informacji	7
Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych	8
Jak postępować w typowych sytuacjach?	8
Niechciane wiadomości mailowe (spam)	8
Zdjęcie w internetowym archiwum gazety	9
Udostępnienie danych użytkowników Internetu	10
Wezwanie do zapłaty za udostępniony w sieci film	11
Ustalenie autora po adresie IP	12
Jawność umów zawieranych z jednostkami samorządu terytorialnego	13
Zdjęcia ze szkoły na portalu społecznościowym	14
Fałszywe konto na portalu społecznościowym	15
Dane osoby, przeciwko której toczy się postępowanie karne w prasie	16
Dostępność informacji o karalności w Internecie	17
Prywatne informacje na publicznie dostępnym blogu	18
Monitoring w pracy	19
Opinie na forum internetowym	20
Informacje o postępowaniu egzekucyjnym w wyszukiwarkach internetowych	21
Giełdy długów	22
Podawanie danych osobowych usługodawcy internetowemu	23
Posługiwanie się zmyślnymi danymi w ramach korzystania z usług świadczonych drogą elektroniczną	24
Prawo do korzystania z usług internetowych anonimowo lub pod pseudonimem	25
Rozpowszechnianie wizerunku złodzieja (przestępca)	26
Publikowanie wizerunków przez Policję	27
Dane z ksiąg wieczystych	28
Przydatne przepisy prawa	29
Przydatne adresy, telefony	32
Skorowidz	33

DLA KOGO TEN PORADNIK?

Ten poradnik jest dla każdego z nas, bo każdy z nas ma prawo do prywatności. Przygotowując go, stawialiśmy sobie za cel opisanie konkretnych sytuacji, z jakimi każdy z nas może się spotkać w codziennym życiu. Wybór, jakiego dokonaliśmy, oczywiście był wyborem subiektywnym – na pewno znajdzie się ktoś, kto w poradniku nie znajdzie opisu akurat tej sytuacji, która go najbardziej interesuje. Z góry za to przepraszamy.



Prywatność? Dane osobowe? A cóż to takiego jest? Najprostszą chyba definicję prywatności sformułowano przed ponad 100 laty w USA – prywatność to prawo do bycia pozostawionym w spokoju. I choć wraz z upływem czasu zmieniało się podejście do prawa do prywatności, zasadniczy jego element pozostał nie zmieniony – każdy z nas ma pewną strefę (prywatną, intymną), która powinna być wolna od niechcianej ingerencji innych osób.

Prywatności nie można jednak dzisiaj rozumieć w tradycyjny, „analogowy” sposób – prywatność dzisiaj to przede wszystkim informacje na nasz temat. I tą właśnie tematyką – ochroną informacji – zajmuje się prawo ochrony danych osobowych.

Konstytucja gwarantuje każdemu z nas prawo do ochrony prywatności (art. 47 Konstytucji). Gwarantuje także prawo do ochrony danych osobowych – zgodnie z art. 51 Konstytucji, każdy z nas ma prawo do:

- a) samodzielnego decydowania o ujawnianiu informacji na nasz temat
 - b) sprawowania kontroli nad informacjami na nasz temat,
 - c) weryfikowania lub żądania usunięcia informacji na nasz temat.
- Szczegółowe zasady ochrony danych osobowych określa ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych.

DANE OSOBOWE

Dane osobowe to informacje na nasz temat, które pozwalają nas zidentyfikować. Danymi osobowymi mogą więc być wszelkie informacje: imię, nazwisko i adres, zdjęcia, filmy, zarejestrowane głosy, tzw. dane biometryczne (cechy źrenicy, linie papilarne, cechy twarzy, geometria ręki) itp. – pod warunkiem, że mogą służyć do zidentyfikowania nas. Informacja staje się więc daną osobową, jeżeli można tą informację powiązać z konkretną osobą.

Rozwój mediów społecznościowych, wyszukiwarek i usług internetowych powoduje, że dzisiaj coraz więcej informacji trzeba uznać za dane osobowe.

Dane osobowe mogą podlegać szczególnej ochronie jeżeli będą się zaliczać do tzw. danych wrażliwych. Są to m.in. informacje o poglądach politycznych, stanie zdrowia, życiu seksualnym, skazaniach i nałogach.

Np.: *imię, nazwisko i adres zamieszkania pozwala dotrzeć do konkretnej osoby, a więc stanowi dane osobowe. Przykład: imię, nazwisko i adres zamieszkania pozwala dotrzeć do konkretnej osoby, a więc stanowi dane osobowe.*

Np.: *adres poczty elektronicznej typu imię.nazwisko@miejsce-pracy.pl stanowi daną osobową, ponieważ identyfikuje konkretną osobę*

Np.: *imię, nazwisko i adres zamieszkania pozwala dotrzeć do konkretnej osoby, a więc stanowi dane osobowe. Przykład: imię, nazwisko i adres zamieszkania pozwala dotrzeć do konkretnej osoby, a więc stanowi dane osobowe.*

KIEDY MOŻNA ZBIERAĆ I WYKORZYSTYWAĆ DANE OSOBOWE?

Skąd mamy wiedzieć, czy w konkretnym przypadku firma marketingowa może przysyłać do nas oferty reklamowe? Albo czy służby specjalne mogą zbierać informacje na nasz temat?

Jeżeli władza publiczna zbiera i wykorzystuje informacje o obywatelach, musi dysponować odpowiednią podstawą prawną. Pods-

ta- wą prawną zapisaną w ustawie. Natomiast jeżeli to sami chcą robić prywatne firmy, muszą spełnić jedną z przesłanek wskazanych w art. 23 ustawy o ochronie danych osobowych (jeżeli zbierają dane inne, niż wrażliwe) albo w art. 27 (jeżeli zbierają dane wrażliwe).

W praktyce, najważniejsze znaczenie ma zgoda na przetwarzanie danych osobowych. Udzielamy jej bardzo często – uczestnicząc w promocjach, zawierając przeróżne umowy itp. Jeżeli zgoda ma dotyczyć danych wrażliwych, musi być udzielona na piśmie. Jeżeli ma dotyczyć innych danych, może być udzielona w dowolnej formie.

Zgoda na przetwarzanie danych osobowych musi być wyraźna. Nie może być ukryta w innym dokumencie, np. w regulaminie.

Zgoda na przetwarzanie danych osobowych musi być dobrowolna.

Zgoda na przetwarzanie danych osobowych może być zawsze odwołana. Odwołanie zgody nie może się wiązać z żadnymi opłatami.

Np.: *zgoda na przetwarzanie w celach marketingowych informacji o tym, że pacjent cierpi na określoną chorobę, musi być podpisana przez tego pacjenta – własnoręcznie albo podpisem elektronicznym*

Np.: *zgoda na przetwarzanie w celach marketingowych imienia, nazwiska i adresu może być udzielona np. przez telefon, czy za pomocą strony internetowej*

Np.: *zgoda na przetwarzanie danych osobowych zapisana w treści np. regulaminu promocji jest bezskuteczna*

Np.: *zgoda na przetwarzanie danych osobowych wymuszona w ten sposób, że bez wyrażenia zgody nie zostanie przyjęty np. wniosek kredytowy, jest bezskuteczna.*

Np.: *zgoda na przetwarzanie danych osobowych udzielona przy okazji zawierania umowy może być odwołana w dowolnym momencie, a umowa nadal obowiązuje.*

Przy zbieraniu danych osobowych zawsze należy przekazać osobie, której dane są zbierane, pewne istotne dla niej informacje. Są to informacje o:

- nazwie i adresie tzw. administratora danych osobowych (jest to podmiot, który decyduje o sposobie wykorzystania danych osobowych),
- celu zbierania danych – np. cel marketingowy,
- prawie dostępu do treści danych i prawie ich poprawiania,
- o ewentualnym obowiązku podania danych, jeżeli taki obowiązek istnieje.

Po zebraniu danych, administrator danych ma także obowiązek udzielania odpowiedzi na pytania osoby, której dane przetwarza. Taka osoba może zwracać się o podanie informacji o:

- administratorem danych, jego adresie i pełnej nazwie,
- celu, zakresie i sposobie przetwarzania danych,
- tym, od kiedy przetwarza się dane jej dotyczące oraz podania w powszechnie zrozumiałej formie treści tych danych,
- źródle, z którego pochodzą dane jej dotyczące,
- o sposobie udostępniania danych, a w szczególności informacji o odbiorcach lub kategoriach odbiorców, którym dane te są udostępniane.

Np.: *podając dane osobowe np. na umowie często widzimy tego rodzaju informacje: Informujemy, że podane dane osobowe będą przetwarzane przez z siedzibą w, w celu Podanie danych jest dobrowolne. Osobie, która podaje dane, przysługuje prawo dostępu do treści danych i prawo poprawiania danych.*

Np.: *osoba, której dane dotyczą, może pytać administratora danych o wskazanie, komu udostępnił (sprzedał) dane osobowe jej dotyczące.*

GENERALNY INSPEKTOR OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH

W naszym kraju istnieje organ administracji publicznej powołany specjalnie po to, by nadzorować przestrzeganie przepisów o ochronie danych osobowych. Jest nim Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych. Do GIODO można zwrócić się zawsze wtedy, gdy podejrzewamy, że nasze dane osobowe są wykorzystywane niezgodnie z prawem. GIODO zajmuje się także

rejestracją baz danych osobowych – takiej rejestracji podlegają m.in. wszystkie bazy danych osobowych służące do działań marketingowych. Na stronie www.giodo.gov.pl można zawsze sprawdzić, czy konkretna baza danych została przez GIODO zarejestrowana.

JAK POSTĘPOWAĆ W TYPOWYCH SYTUACJACH?

1. *Otrzymuję niechciane wiadomości mailowe, które nieustannie muszę usuwać. Kilka razy odpisywałem, że nie chcę dostawać już ich więcej (nigdy żadnej nie zamawiałem), ale to nie przynosi skutku. Czy mogę pozwać nadawców tych wiadomości o zadośćuczynienie i żądać od nich jakiejś odstraszałej kary, np. 10.000 zł.?*

Przesyłanie wiadomości mailowych o treściach reklamowych wymaga zgody adresata, jeżeli adresat jest osobą fizyczną (art. 10 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną). Oznacza to, że wysyłanie wiadomości mailowych o treściach reklamowych na adresy osób prywatnych wymaga zgody tych osób; z drugiej strony, wysyłanie takich wiadomości na adresy firmowe (np. [\[biuro@dom-\]\(mailto:biuro@dom-\)ena\) bez zgody adresata nie stanowi – co do zasady – naruszenia prawa. Warto też zauważyć, że bez znaczenia pozostaje, czy adresat prowadzi działalność gospodarczą, czy nie \(jest przedsiębiorcą lub nie\). Jeżeli jest osobą fizyczną, wówczas wysyłanie na jego adres poczty elektronicznej wiadomości mailowych o treściach reklamowych wymaga jego zgody.](mailto:biuro@dom-</p></div><div data-bbox=)

Jeżeli niechciane wiadomości reklamowe otrzymuje osoba fizyczna, wówczas nadawca takich wiadomości popełnia wykroczenie zagrożone karą grzywny do 5 tys. złotych (art. 24 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną; wykroczenie ścigane na wniosek) oraz dopuszcza się naruszenia dóbr osobistych adresata wiadomości (art. 23 ustawy Kodeks cywilny). W takiej sytuacji można więc, po pierwsze, złożyć zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia wraz z wnioskiem o ściganie w najbliższej jednostce Policji. Po drugie, adresat niechcianych wiadomości może wystąpić

z pozwem o ochronę dóbr osobistych przeciwko nadawcy wiadomości. W pozwie można domagać się zapłaty zadośćuczynienia za krzywdę doznaną poprzez otrzymywanie niechcianych wiadomości (art. 448 ustawy Kodeks cywilny). W praktyce polskich sądów, zasądzone są w takich przypadkach niewielkie kwoty (np. w sprawie do sygn. akt VI ACa 1414/12 Sąd Apelacyjny w Warszawie zasądził wyrokiem z dnia 10 lipca 2013 r. kwotę 500 zł. tytułem zadośćuczynienia za otrzymanie niechcianej wiadomości elektronicznej o treści reklamowej).

2. *W jednym z lokalnych czasopism opublikowano moje zdjęcie, ilustrując nim niezbyt przychylny tekst o mieszkańcach mojego miasta (którego nie byłem bohaterem). Po mojej ingerencji, opublikowano przeprosiny, ale artykuł ze zdjęciem nadal znajduje się w internetowym archiwum gazety – czy mogę żądać jego usunięcia?*

Prawo do ochrony dóbr osobistych nie obejmuje prawa do żądania usunięcia artykułu prasowego z internetowego archiwum gazety. Przesądził o tym Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku w sprawie Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce ETPC zakomunikowana Rządowi RP (skarga nr 33846/07).

W takim przypadku jednak tekst znajdujący się w archiwum

internetowym powinien zostać opatrzony stosowną adnotacją, a przynajmniej odesłaniem (linkiem) do strony zawierającej sprostowanie. Tego właśnie można domagać się od wydawcy czasopisma, przesyłając mu wezwanie do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, a jeśli to okaże się nieskuteczne, występując z takim roszczeniem na drogę postępowania sądowego.

3. *Na jednym z serwisów internetowych znalazłem obrażające mnie wypowiedzi. Niestety poza tzw. nickiem użytkownika, nie wiem kto jest ich autorem. Zwracałem się do administratora z prośbą o udostępnienie danych, ale ten odmówił. Czy mogę w jakiś sposób zmusić takiego administratora do przekazania mi danych tego użytkownika (np. jego adresu e-mail, jeśli dokonywał rejestracji lub choćby adresów IP)?*

W takim przypadku należy wystąpić do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych z wnioskiem o nakazanie administratorowi serwisu udostępnienia danych osobowych użytkownika. Zgodnie bowiem ze stanowiskiem Naczelnego Sądu Administracyjnego (np. wyrok z dnia 21 sierpnia 2013 r., sygn. akt IOSK 1666/12), osoby obrażane w sieci mogą zwracać się do administratorów serwisów internetowych o udostępnienie danych osób zamieszczających obraźliwe wpisy, a gdy spotykają się z odmową mogą występować do GIODO z wnioskiem o nakazanie udostępnienia danych. Nie oznacza to jednak, że dane na pewno zostaną udostępnione – GIODO oceni, czy w tej konkretnej sprawie nakazanie udostępnienia danych jest zasadne.

Jeżeli w tym trybie poszkodowany otrzyma imię, nazwisko i adres autora wpisów, może wystąpić z pozwem o ochronę dóbr osobistych. Jeżeli otrzyma tylko adres IP, wówczas należy zwrócić się - w tym samym trybie, z wnioskiem do GIODO włącznie – do operatora telekomunikacyjnego, który świadczył dla autora wpisu usługę dostępu do Internetu. Operatora można zidentyfikować po numerze IP właśnie (w sieci można znaleźć wiele stron, które umożliwiają taką identyfikację).

Czasem może się również i tak zdarzyć, że obraźliwy wpis może zostać uznany za przestępstwo pomówienia lub zniewagi. Z pomówieniem (art. 212 ustawy Kodeks karny) mamy do czynienia wówczas, gdy jesteśmy pomawiani (niesłusznie oskarżani) o takie postępowanie lub właściwości, które mogą nas poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Zniewaga (art. 216 ustawy Kodeks karny) natomiast to po prostu ublżenie komuś, obrażenie kogoś. Przestępstwa te są ścigane z oskarżenia prywatnego, co oznacza, że z aktem oskarżenia występuje sam pokrzywdzony, ew. reprezentowany przez pełnomocnika, nie zaś prokurator. W takim przypadku należy od razu, bez zwracania się do administratora serwisu, zwrócić się do najbliższej jednostki policji z wnioskiem o zabezpieczenie dowodów poprzez ustalenie danych osobowych sprawcy przestępstwa (art. 488 ustawy Kodeks postępowania karnego). Wszelkie czynności zmierzające do ustalenia danych osobowych autora wpisu podejmuje wtedy Policja.

4.

Otrzymałem listem poleconym za potwierdzeniem odbioru wezwanie do zapłaty kwoty kilkuset złotych w związku z rzekomym naruszeniem przeze mnie praw autorskich do wskazanego w wezwaniu filmu. Naruszenie miało polegać na tym, że udostępniałem ten film innym użytkownikom pewnego serwisu internetowego. Do wezwania dołączona jest ugoda, której podpisanie ma mnie uchronić przed postępowaniem sądowym – ale wiąże się z zapłatą odszkodowania. Co mam robić?

Opisany mechanizm opiera się na masowej wysyłce wezwań do zapłaty stosunkowo niewielkich kwot do wszystkich osób, których dane osobowe udało się ustalić w kontekście domniemanego naruszenia prawa autorskiego do konkretnego utworu (filmu, utworu muzycznego itp.). Obowiązek zapłaty w tym przypadku może wynikać z zawartej ugody – jej podpisanie stanowi swoiste przyznanie się do tego, co jest zarzucane adresatowi wezwania. W pierwszej kolejności, zanim podpiszemy taką ugodę, należy zdać sobie sprawę ze skutków złożenia przez nas podpisu – potwierdzamy w ten sposób to, co zapisane zostało w ugodzie. Pamiętać przy tym należy, że gdyby autor wezwania dysponował dowodami na naruszenie przez nas praw autorskich, wówczas z dużym prawdopodobieństwem wystąpiłby od razu na drogę postępowania sądowego, a nie posługiwał się tego rodzaju mechanizmem, jak opisany.

Decydując się na zawarcie ugody warto również dokładnie przeczytać dokument, który się podpisuje. Może się bowiem okazać, że

zawierając ugodę dotyczącą np. konkretnego filmu przyjmujemy na siebie odpowiedzialność za naruszenie autorskich praw majątkowych także do innych filmów, które mogliśmy rozpowszechnić. Jeżeli nie decydujemy się na zawarcie ugody, wówczas należy liczyć się z możliwością skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Podkreślić jednak wypada, że tego rodzaju mechanizm masowej wysyłki wezwań do zapłaty nie zakłada automatycznego kierowania na drogę sądową tych wszystkich spraw, w których nie dojdzie do zawarcia ugody. Wręcz przeciwnie, w praktyce najczęściej sprawy nie są kierowane do sądu, a autor wezwań liczy tylko na tych, którzy zdecydują się dobrowolnie zapłacić.

Niezależnie od opisanych wyżej kwestii, decyzja o zawarciu lub nie ugody w takiej sprawie powinna być zawsze podjęta po dokładnym rozważeniu okoliczności konkretnej sprawy, z uwzględnieniem ryzyka, które wiąże się z zawarciem lub nie ugody.

5.

Po interwencji u jednego z administratorów portalu społecznościowego, gdzie ktoś zamieścił szkalujące mnie opinie, otrzymałem adres IP domniemanego autora. Niestety nic mi on nie mówi i nie potrafię na jego podstawie nikogo zidentyfikować. Co mogę zrobić w tej sytuacji, czy mogę zwrócić się np. na Policję, aby ustaliła mi adres autora?

Tego rodzaju szkalujący wpis może stanowić przestępstwo lub naruszać dobra osobiste osoby, której dotyczy.

Szkalujący obraźliwy wpis może zostać uznany za przestępstwo pomówienia lub zniewagi. Z pomówieniem (art. 212 ustawy Kodeks karny) mamy do czynienia wówczas, gdy jesteśmy pomawiani (niesłusznie oskarżani) o takie postępowanie lub właściwości, które mogą nas poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Zniewaga (art. 216 ustawy Kodeks karny) natomiast to po prostu ubliżenie komuś, obrażenie kogoś. Przestępstwa te są ścigane z oskarżenia prywatnego, co oznacza, że z aktem oskarżenia występuje sam pokrzywdzony, ew. reprezentowany przez pełnomocnika, nie zaś prokurator. W takim przypadku należy zwrócić się do najbliższej jednostki policji z wnioskiem o zabezpieczenie dowodów poprzez ustalenie danych osobowych sprawcy

przestępstwa, podając przy tym uzyskany adres IP (art. 488 ustawy Kodeks postępowania karnego). Wszelkie czynności zmierzające do ustalenia danych osobowych autora wpisu podejmuje wtedy Policja.

Jeżeli szkalujący wpis będzie naruszać dobra osobiste osoby, której dotyczy, należy ustalić, który operator telekomunikacyjny świadczył autorowi wpisu usługę dostępu do Internetu. Można to zrobić za pomocą numeru IP, korzystając z jednej z wielu stron internetowych dostępnych w sieci i umożliwiających taką identyfikację. Następnie należy zwrócić się do takiego operatora telekomunikacyjnego o udostępnienie danych osobowych autora wpisu. Jeżeli odmówi, wówczas należy wystąpić do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych z wnioskiem o nakazanie operatorowi udostępnienia danych osobowych autora wpisu.

6. *Wykonuję usługi polegające na utrzymaniu terenów zielonych dwóch miejskich szkół. Nie są to zbyt ważne sprawy i nie osiągam z tego tytułu znaczących korzyści, ale ostatnio mój sąsiad powiedział mi, że dane o tych umowach prezentowane są na stronach urzędu miejskiego i choć nie ma tam mojego imienia i nazwiska, to sąsiad stwierdził, że wystąpi z żądaniem ich ujawnienia do gminy, dzięki czemu będzie wiedział ile zarabiam – czy ma do tego prawo?*

Umowy, które zawierają organy władzy publicznej (w tym gminy) z osobami świadczącymi usługi na ich rzecz, stanowią tzw. informację publiczną (art. 1 ustawy o dostępie do informacji publicznej). Oznacza to, że takie umowy mogą być publikowane na stronach internetowych tych organów (np. gmin), w tzw. Biuletynie Informacji Publicznej. Jeżeli umowy nie zostały opublikowane, wówczas każdy może zwrócić się o ich udostępnienie, a organ władzy publicznej ma obowiązek je udostępnić.

Umowy powinny być publikowane i udostępniane w całości, bez zamazywania danych osobowych stron. Tak więc w opisywanym przypadku każdy może zapoznać się z pełną treścią umów, włączając w to dane osobowe stron.

Warto podkreślić, że zasada ta dotyczy także osób fizycznych świadczących pracę na rzecz określonego urzędu (organu administracji publicznej) na podstawie umowy o pracę (por. m.in. wyrok NSA z dnia 11 stycznia 2013 r., I OSK 2508/12).

Na marginesie zaś, wypada zauważyć, że zgodnie z ustawą o dostępie do informacji publicznej, prawo do tej informacji po-

winno podlegać ograniczeniu ze względu m.in. na prywatność osób fizycznych, na podstawie czego postuluje się aby przesłanką udostępnienia np. informacji o wynagrodzeniu osób fizycznych były jedynie uzasadnione zainteresowanie społeczne informacją o konkretnej osobie fizycznej, usprawiedliwione celami prawa do informacji, wśród których wyróżniają się potrzeby kontroli społecznej nad władzą publiczną oraz partycypacji społeczeństwa w sprawowaniu tej władzy. W świetle jednak dotychczasowych wyroków sądów powszechnych i administracyjnych (które może zmienić tylko wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ze skargi I Prezesa Sądu Najwyższego, która jest obecnie w toku), należy spodziewać się, że sytuacje podobne do tej przedstawionej w pytaniu, będą rozstrzygane na rzecz udostępnienia požądanej informacji, a nie na korzyść ochrony prywatności, wobec czego zawierając umowę z urzędem (bądź innym podmiotem, ale gdzie wynagrodzenie pochodzi ze środków publicznych) należy mieć świadomość tego, że informacje te mogą stać się powszechnie jawne.

7. *Dawna koleżanka z liceum zamieściła na popularnym portalu społecznościowym różne zdjęcia naszej starej klasy. Ponieważ z przyczyn osobistych staram się zapomnieć o tamtych czasach, zmieniłem miejsce zamieszkania i środowisko, nie chcę, by inne osoby mogły mnie tam oglądać (tym bardziej, że pod zdjęciem podane są także moje imię i nazwisko). Niestety ani koleżanka, ani właściciel portalu nie chcą tego zdjęcia usunąć – czy mogę coś w takiej sytuacji zrobić?*

Wizerunek (np. podobizna przedstawiona na zdjęciu) osoby, która nie jest osobą publiczną (np. politykiem, dziennikarzem, aktorem) może być rozpowszechniany tylko za zgodą tej osoby. W tym przypadku osoba zamieszczająca zdjęcie w portalu społecznościowym powinna więc uzyskać zgodę osoby przedstawionej na zdjęciu na jego zamieszczenie w Internecie. Jeżeli takiej zgody nie uzyskała, mogło w ten sposób dojść do naruszenia dóbr osobistych osoby przedstawionej na zdjęciu. Taka osoba może więc wystąpić do sądu cywilnego z pozwem przeciwko osobie, która zamieściła zdjęcie. W pozwie można domagać się nakazania przez sąd usunięcia zdjęcia, a także zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 24 oraz 448 ustawy Kodeks cywilny).

Za zamieszczenie zdjęcia co do zasady nie odpowiada usługodawca (właściciel portalu), jeśli nie wie o bezprawnym charak-

terze przechowywanych (zamieszczonych) w jego portalu danych (np. zdjęciach naruszających prawo do wizerunku). Taka odpowiedzialność może pojawić się po jego stronie, jeśli nie uniemożliwi dostępu do tych danych, niezwłocznie po otrzymaniu wiarygodnej wiadomości o ich bezprawnym charakterze. Ustawa nie wyjaśnia, jakie kryteria musi spełniać owa wiarygodna wiadomość, z pewnością jednak może ona pochodzić od osoby, której dobra osobiste zostały potencjalnie naruszone. Innymi słowy, jeśli zadający pytanie chce uniemożliwić dalszego dostępu do swojego zdjęcia, a jeśli to nie zostanie uczynione, dochodzić odpowiedzialności od usługodawcy (właściciela portalu), to powinien przesłać mu wiadomość, która będzie podawała jak najwięcej (wiarygodnych) informacji, w szczególności imię i nazwisko, link do kwestionowanego zdjęcia, w miarę możliwości krótkie uzasadnienie.

8.

Mój pasierb założył na jednym z portali społecznościowych konto, w którym podszywa się pode mnie. Osoba odwiedzająca dany profil może być przekonana, że to ja go prowadzę, bo nie tylko jest tam moje imię i nazwisko, ale też i moje prywatne zdjęcia, czy zdjęcia mojego domu. Przy czym profil ten przedstawia mnie w bardzo negatywnym świetle, jako osobę chciwą, nieopiekuńczą, egoistyczną. Czy mogę zażądać od pasierba odszkodowania za takie postępowanie?

Nie tylko bezprawne zamieszczanie wizerunków (zdjęć) może powodować naruszenie czyichś dóbr osobistych, które powodować będzie powstanie po stronie pokrzywdzonego szeregu roszczeń (por. kazu nr 7). Także stworzenie tzw. fałszywego profilu, czy konta, przy wykorzystaniu wizerunku osoby fizycznej i innych danych osobowych, takich jak imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, może naruszać dobra osobiste. W Polsce zapadły już orzeczenia, które uznają takie zachowanie za sprzeczne z prawem i nakazują sprawcom usunięcie fałszywych kont, czy publikacje przeprosin w

prasie. Kwestia dochodzenia jednak w takim przypadku odszkodowania, czy zadośćuczynienia jest problematyczna i sądy raczej oddalają pozwy w tym zakresie, względnie zasądają bardzo niskie kwoty, uznając że zapłata przez pozwanego określonej kwoty pieniężnej nie może być traktowana jako „odpłata” (kara), czy środek prewencyjny, a jedynie jako rekompensata rozstroju zdrowia (w tym psychicznego), co pozostaje dość trudne do udowodnienia.

Oдноśnie odpowiedzialności usługodawcy – zob. odpowiedź na pyt. nr 7.

9.

W ubiegłym roku zostałem niestusznie oskarżony przez byłą żonę o różne przestępstwa. Toczy się w tej sprawie zresztą postępowanie karne, w którym jestem oskarżonym, ale na razie nie wydano żadnego wyroku. Raz udzieliłem w tej sprawie wywiadu lokalnemu tygodnikowi, ale teraz niestety nie tylko że informacje te publikują inne media (także internetowe), ale przede wszystkim podają one moje pełne imię i nazwisko, co naraża mnie na bardzo dotkliwe nieprzyjemności. Czy mogę temu zapobiec?

Zasadą jest zakaz publikowania w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych (art. 13 ust. 1 ustawy Prawo prasowe). Oczywiście istnieje możliwość wyrażenia zgody na publikację wizerunku i danych osobowych przez samych zainteresowanych albo przez sąd (prokuratora). W przypadku zgody wydawanej przez sąd (prokuratora) zezwolenie na publikację wizerunku skuteczne jest wobec wszystkich redakcji i dziennikarzy. Inaczej jest, gdy zgody udziela osoba, przeciwko której toczy się postępowanie – wówczas ma ona charakter zasadniczo jednostkowy (dla jednej redakcji/dziennikarza), chyba że inni zainteresowani (inne redakcje) wykażą, że ta pierwotna zgoda ich także obejmuje (por. wyrok SN z dnia 29 kwietnia 2011r. I CSK 509/10).

W przypadku, gdy takiej zgody nie ma, a wizerunek i dane są publikowane, dochodzi do naruszenia prawa, co może skutkować

odpowiedzialnością osoby publikującej wizerunek i dane na za naruszenie prywatności zainteresowanej osoby. Odpowiedzialność jest w tym przypadku odpowiedzialnością za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 ustawy Kodeks cywilny).

Osoba, której prywatność została naruszona przez publikację jej wizerunku i danych osobowych z naruszeniem art. 13 ustawy Prawo prasowe, może domagać się od sprawcy naruszenia w pierwszej kolejności zaniechania naruszeń, czyli w tym przypadku – zaprzestania dalszego publikowania wizerunku i danych osobowych. Prócz tego, można się domagać usunięcia skutków naruszenia, które najczęściej przyjmuje postać odpowiedniego oświadczenia zawierającego przeprosiny (nie ma natomiast możliwości domagania się usunięcia wizerunku i danych z już opublikowanych materiałów, np. z internetowego wydania prasy). Można również domagać się zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny (art. 24 oraz 448 ustawy Kodeks cywilny).

10. *W zeszłym tygodniu byłem na rozmowie kwalifikacyjnej o pracę, której niestety nie otrzymałem, gdyż – jak podejrzewam z tej właśnie przyczyny – w trakcie przesłuchania pokazano mi, że w wyszukiwarce internetowej, po wpisaniu mojego nazwiska wyświetla się strona internetowa z informacją o ukaraniu mnie za jazdę w stanie nietrzeźwości na rowerze. Problem w tym, że choć takie wydarzenie miało miejsce, to było to na studiach, a wyrok dawno uległ zatarciu. Czy mogę coś z tym zrobić?*

Prawo ogranicza ilość informacji, jakich od kandydata do pracy może żądać pracodawca (art. 22[1] Kodeksu pracy). Zgodnie z tym przepisem, pracodawca może żądać od kandydata do pracy wyłącznie następujących danych: numeru PESEL, imienia i nazwiska, imion rodziców, daty urodzenia, miejsca zamieszkania (adres do korespondencji), wykształcenia oraz informacji o przebiegu dotychczasowego zatrudnienia. Pracodawca może żądać także podania innych danych osobowych pracownika, a także imion i nazwisk oraz dat urodzenia dzieci pracownika, jeżeli podanie takich danych jest konieczne ze względu na korzystanie przez pracownika ze szczególnych uprawnień przewidzianych w prawie pracy. Dodatkowo, jeżeli przepis prawa tak stanowi, pracodawca może żądać od kandydata do pracy podania jeszcze innych danych, wskazanych w tym przepisie. W szczególności, dotyczy to żądania przedstawienia przez kandydata do pracy zaświadczenia o niekaralności – można żądać przedstawienia takiego zaświadczenia wyłącznie wtedy, gdy szczególny przepis na to zezwala (wymóg taki istnieje np. w stosunku do pracowników ochrony fizycznej, gdy ubiegają się o wydanie licencji pracownika ochrony fizycznej – por. art. 26 pkt. 2 ustawy o ochronie osób i mienia).

Poza tym, pracodawca może jednak sprawdzić powszechnie dostępne informacje, w tym te, które widnieją w internecie.

Ma to o tyle znaczenie, że zgodnie z przepisem art. 50 ustawy Kodeks karny sąd może orzec podanie wyroku do publicznej wiadomości w określony sposób, jeżeli uzna to za celowe, w szczególności ze względu na społeczne oddziaływanie skazania, o ile nie narusza to interesu pokrzywdzonego. Aktualnie, orzeczenie tego środka nie jest ograniczone rodzajem popełnionego przestępstwa i jest możliwe zawsze, jeśli tylko celowość jego orzeczenia będzie wynikała z potrzeby społecznego oddziaływania skazania. Dodatkowo, forma podania wyroku do publicznej wiadomości zależy zasadniczo tylko od decyzji sądu, choć często wnoszą o to oskarżyciele, żądając właśnie m.in. publikacji orzeczeń w internecie.

Niestety, mimo obiekcji i zastrzeżeń m.in. Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, w obecnym stanie prawnym, z uwagi na wyraźną podstawę dla takiego działania, należy uznać, że tego typu aktywność jest dopuszczalna i nie istnieje skuteczny instrument pozwalający na usunięcie takich wpisów z miejsc, gdzie zostały one dodane.

Coraz częściej jednak sądy orzekają, że tego typu publikacje posiadają ograniczenie czasowe, po którym winny być usuwane (np. 1 miesiąc). O to zresztą należy wnioskować, jeśli jest się oskarżonym, a oskarżyciel wystąpił o nałożenie takiego środka karnego, a gdyby nie zostało to uwzględnione, można w tym zakresie złożyć zażale-

nie (art. 197 § 2 ustawy Kodeks karny wykonawczy). Po upływie czasu wyznaczonego przez sąd, można także występować wobec innych podmiotów, które „powielają” informację o ukaraniu, z żądaniem jej usunięcia.

11. *Mój były chłopak, z którym rozstałam się jakiś czas temu i jestem w nowym związku, założył bloga, którego nazywa pamiętnikiem. Problem w tym, że umieszcza tam przede wszystkim moje zdjęcia, względnie swoje wraz ze mną, opisuje, jak wyglądał nasz związek, wzywa mnie tam do powrotu do niego. Jest to dość uprzykrzające i natrętne, tym bardziej że ta „twórczość” powoduje, iż po wpisaniu mojego nazwiska do wyszukiwarki, jego blog wyskakuje na pierwszym miejscu! Chciałabym nie tylko nakazać mu zaniechanie tych praktyk i przeproszenie, ale też by zapłacił jakieś zadośćuczynienie lub nawiązkę na cel społeczny, by wybić mu to na przyszłość z głowy.*

Wizerunek (np. podobizna przedstawiona na zdjęciu) osoby, która nie jest osobą publiczną (np. politykiem, dziennikarzem, aktorem) może być rozpowszechniany tylko za zgodą tej osoby. Osoba prowadząca bloga i umieszczająca w nim zdjęcia innych osób bez spełnienia tych przesłanek mogła dopuścić się w ten sposób naruszenia dóbr osobistych osoby przedstawionej na zdjęciu. Taka osoba może więc wystąpić do sądu cywilnego z pozwem przeciwko osobie, która zamieściła zdjęcie. W pozwie można domagać się na-

kazania przez sąd usunięcia zdjęcia, a także zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny (art. 24 oraz 448 ustawy Kodeks cywilny).

Na tych samych zasadach, opisywanie szczegółów związku bez zgody byłego partnera może zostać uznane za naruszenie prawa do prywatności osoby w ten sposób opisywanej, co wiąże się z takimi samymi konsekwencjami, jak publikacja zdjęcia z naruszeniem prawa do wizerunku.

12. *Ostatnio mój przełożony powiedział mi, żebym uważał na to, co robię w pracy, gdyż on śledzi, na jakie strony internetowe wchodzę z mojego komputera i żeby nic głupiego nie przychodziło mi do głowy. Jakkolwiek nie jestem typem pracownika, który czas pracy spędza na surfowaniu po internecie, to lekką obawą napawa mnie wizja inwigilacji wszystkich moich ruchów w sieci z pracowniczego stanowiska komputerowego. Czy pracodawca ma prawo kontrolować to, co robię na jego komputerze i śledzić każdy mój wirtualny krok?*

W Polsce brak jest przepisów prawa, które w jednoznaczny sposób regulowałyby kwestię kontroli pracownika przez pracodawcę w czasie pracy, w szczególności kontroli aktywności pracownika w sieci. W oparciu jednak o orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (w szczególności wyrok w sprawie z powództwa Lynette Copland przeciwko Wielkiej Brytanii, sygn. 62617/00) można sformułować kilka warunków, od spełnienia których zależy uznanie monitoringu aktywności pracownika przez pracodawcę za nie naruszający prywatności pracownika: Są to:

- wymóg, aby każdy przypadek monitoringu służył realizacji uzasadnionego interesu pracodawcy (np. ochrona przed ujawnieniem tajemnicy przedsiębiorstwa pracodawcy), a interes ten powinien być podany do wiadomości pracowników,
- jedynie wyjątkowa dopuszczalność monitoringu ukrytego oraz monitoringu systematycznego
- obowiązek podania pracownikom rzetelnej i wyczerpującej informacji o stosowaniu monitoringu.

Pracodawca wprowadzając monitoring, musi także kierować się zasadą proporcjonalności (adekwatności - art. 26 ust. 1 pkt 3 ustawy o ochronie danych osobowych). Oznacza to, że podjęte środki muszą być proporcjonalne do celu, jaki zamierza osiągnąć pracodawca i w sposób jak najmniejszy ingerować w prywatność pracownika.

Jeżeli te warunki nie zostały spełnione lub jeżeli pracownik ma poczucie, że pracodawca nadmiernie ingeruje w jego prywatność, pracownik powinien skontaktować się z Państwową Inspekcją Pracy, aby ta przeprowadziła u pracodawcy kontrolę. W takiej sytuacji może dochodzić też do naruszenia dóbr osobistych, a co za tym idzie, pracownikowi mogą przysługiwać roszczenia cywilnoprawne m.in. o zaniechanie naruszeń, czy o zadośćuczynienie.

13. *Jestem członkiem zarządu lokalnego stowarzyszenia działającego na rzecz ekologii. Ostatnio, na jednym z forów internetowych, zamieszczono niepochlebne o mnie opinie, w tym takie, że nie jestem niepokładany, czy niekompetentny i że odradza się kontakt ze mną kontakt. Poprosiłem o usunięcie tych wpisów, ale powiedziano mi, że jestem osobą publiczną (!) i dlatego powinienem mieć „grubszą skórę” wobec krytyki.*

Polskie prawo nie zawiera definicji „osoby publicznej”, jednak m.in. na bazie dokumentów Rady Europy można uznać, że jest nią każda osoba „uczestnicząca w życiu publicznym”, „sprawująca funkcje publiczne”, czy też po prostu każda osoba, która „odgrywa rolę w życiu publicznym, np. w polityce, sztuce, sprawach społecznych”. W tym znaczeniu osobą publiczną może być także np. mało znany członek zarządu lokalnego stowarzyszenia (podobnie np. wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 1991r., I Pr 469/90 w stosunku do lokalnego prezesa spółdzielni mieszkaniowej).

Tego typu osobom przysługuje węższy zakres ochrony w porównaniu z osobami prywatnymi, stąd twierdzenie o „grubszej skórze” jest w pewien sposób uzasadnione. Sąd Najwyższy przyjmuje bowiem, że o ile krytyka nie jest szczególnie napastliwa i obraźliwa, to w przypadku osób publicznych jest w pełni dopuszczalna, albowiem „nikt nie może wymagać od innych ludzi wyłącznie afirmacji swojej osoby lub postępowania. Jeżeli wyko-

nuje zawód publicznego zaufania nie może też żądać milczenia i powstrzymania się od wyrażania ocen przez osoby zainteresowane, musi godzić się na poddanie swojej aktywności jawnej krytyce” (wyrok z dnia 18 stycznia 2013r., IV CSK 270/12).

Cytowane orzeczenie jest dodatkowo o tyle doniosłe w odniesieniu do Pańskiego pytania, że Sąd Najwyższy rozważał też ocenę ewentualnej bezprawności tego rodzaju krytyki prowadzonej w internecie właśnie, stwierdzając, że „właściwości takiego dyskursu i charakter jego ekspresji uzasadniają większe, niż przeciętne, przyzwolenie na ostrzejsze, często skrótowe, dobitne i przejaskrawione opinie”.

Podsumowując, może Pan podjąć określone działania (przeciwko autorom konkretnych wpisów – por. m.in. pytanie nr 3 lub przeciwko usługodawcy forum internetowego – por. m.in. pytanie nr 7), ale w związku z powyższymi mogą one nie przynieść pożądanego efektu.

14.

Kilka lat temu, gdy miałem kłopoty finansowe, Urząd Skarbowy, prowadzący egzekucję z mojego majątku, zamieścił w gazecie ogłoszenie o licytacji domu, w którym mieszkam. Licytacja nie doszła do skutku, ale ogłoszenie nadal widnieje na różnych stronach internetowych (zarówno urzędu, gazet, lokalnych serwisów aukcyjnych, etc.), przez co wyniki wyszukiwarki, po wpisaniu adresu mojego zamieszkania, na pierwszych stronach informują o moich kłopotach finansowych i licytacji mojego domu. Czy mogę żądać od dostawcy wyszukiwarki, by uniemożliwił indeksowanie informacji o tym fakcie?

Problem dotyczy szeroko diskutowanego w ostatnich latach tzw. prawa do bycia zapomnianym. Niestety, powszechność i łatwość dostępu do informacji w internecie, prócz niewątpliwych pozytywnych aspektów, może nieść niekorzystne skutki dla poszczególnych osób, o czym najlepiej świadczy przykład z pytania.

Z tej przyczyny podjęto próby wprowadzenia w życie przepisów, które dałyby obywatelowi przy spełnieniu określonych warunków, prawo do usunięcia swoich danych z sieci. W chwili obecnej brak jest jednak w tej kwestii kompromisu, zarówno z przyczyn normatywnych, jak i czysto technicznych.

Co więcej, w niedawnej opinii Rzecznika Generalnego Trybunału (sprawa C-131/12) wskazano, że prawo do wolności wypowiedzi,

wolności informacji, czy wolności wyszukiwania informacji przeważa nad prawem do prywatności i obowiązujące prawo europejskie nie przyznaje osobie, której dane dotyczą, prawa do zwracania się do dostawcy wyszukiwarki, by takie informacje nie były znane użytkownikom Internetu, gdy uzna ona, że może to być dla niego szkodliwe, lub pragnie, by informacje te zostały zapomniane.

Podsumowując, teoretycznie można próbować żądać od dostawcy wyszukiwarki, by uniemożliwił on indeksowania informacji o licytacji domu, ale w świetle obowiązującego prawa i istniejących interpretacji, nie przyniesie ono pożądanego skutku.

15.

Jakiś czas temu prowadziłem działalność gospodarczą i popadłem w długi. Wierzytelność została po jakimś czasie scedowana na firmę windykacyjną, a ta umieściła moje dane w internecie na tzw. giełdach długu. Dług ten jednak jest przedawniony, nikt go wobec mnie nie dochodzi na drodze sądowej, czy mogę wobec tego nakazać usunięcie tych informacji z sieci?

Dług, nawet przedawniony, istnieje w sensie prawnym. Można tylko uchylić się od jego zapłaty, jeżeli w postępowaniu sądowym podniesie się tzw. zarzut przedawnienia. Podkreślić przy tym trzeba, że sąd nie uwzględni z urzędu zarzutu przedawnienia – jeżeli więc ktoś pozwie nas o zapłatę przedawnionego długu, a w postępowaniu sądowym pozwany nie powoła się na przedawnienie, wówczas sąd nie uwzględni sam tego faktu.

Skoro przedawniony dług istnieje, można go również zaofiarować do sprzedaży i kupić, np. na internetowej giełdzie długu. W tym celu, można ujawnić dane osobowe dłużnika w ofercie sprzedaży długu. Stanowisko takie zostało zajęte przez GIODO, który stwierdził, że „dane te są niezbędne do określenia wierzytelności wystawionej na sprzedaż” (www.giodo.gov.pl, odpowiedzi na pytania). Jednocześnie jednak należy podkreślić, że zakres

ujawnionych danych musi być adekwatny do celu ich przetwarzania, czyli sprzedaży wierzytelności. Można więc podać informację o osobie dłużnika (imię, nazwisko), ale podawanie dokładnego adresu zamieszkania wydaje się wątpliwe. Analogicznie, można podać kwotę długu, ale nie ma żadnych podstaw do podawania szczegółowych informacji na temat tego, jak doszło do powstania zadłużenia.

Jeżeli dane podane na stronie internetowej zostały tam umieszczone w zbyt szerokim zakresie (np. opisuje się szczegółowo, jak doszło do powstania zadłużenia), wówczas osobie, której dane dotyczą, przysługuje prawo wniesienia skargi do GIODO na sprzeczne z prawem przetwarzanie danych osobowych. W skardze należy domagać się nakazania przez GIODO ograniczenia zakresu ujawnianych danych osobowych.

16.

Chciałem skorzystać z usług dostępnych w jednym z serwisów internetowych, poświęconym książkom, rynkowi wydawniczemu, etc. Niestety, aby skorzystać z jakiegokolwiek, najprostszej nawet funkcji, czyli przejrzania danych choćby jednej z książek dostępnych na rynku, muszę się zalogować, a usługodawca wymaga ode mnie podania takich danych, jak imię, nazwisko, data urodzenia, numer PESEL, adres zamieszkania, adres zameldowania, numer telefonu, adres e-mail, zawód, płeć, liczbę osób w gospodarstwie domowym. Czy to aby nie za dużo informacji? Czy usługodawca może tego wszystkiego ode mnie wymagać?

Usługodawca w serwisie internetowym nie ma pełnej dowolności, jeżeli idzie o zakres danych osobowych, jakich może żądać od potencjalnego klienta (usługobiorcy). Kwestię tę szczegółowo reguluje art. 18 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Zgodnie z tym przepisem, w takich sytuacjach, jak zakładanie konta w serwisie internetowym, usługodawca może żądać podania przez usługobiorcę następujących danych osobowych:

- nazwisko i imiona usługobiorcy,
- numer ewidencyjny PESEL lub - gdy ten numer nie został nadany - numer paszportu, dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość,
- adres zameldowania na pobyt stały,
- adres do korespondencji, jeżeli jest inny niż adres, o którym mowa w pkt 3,
- dane służące do weryfikacji podpisu elektronicznego usługobiorcy,
- adresy elektroniczne usługobiorcy.

Warto podkreślić, że usługodawca nie może żądać podania tych wszystkich danych zawsze, a tylko wówczas, gdy jest to niezbędne do zawarcia i wykonywania umowy z usługobiorcą.

Prócz tych danych, usługodawca może żądać innych danych tylko wtedy, gdy jest to niezbędne ze względu na właściwość świadczonej usługi lub sposób jej rozliczenia (art. 18 ust. 2 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną). Przetwarzanie takich danych nie wymaga zgody usługobiorcy. Do danych takich można zaliczyć np. dane karty płatniczej w sytuacji, gdy zapłata za usługę następuje z wykorzystaniem karty.

Wreszcie, istnieje trzecia kategoria danych osobowych, których podania może żądać usługodawca – dane, które nie są niezbędne do świadczenia usługi, które mogą być przetwarzane tylko za zgodą usługobiorcy. Do danych takich można zaliczyć np. dane o preferencjach usługobiorcy, wykorzystywane przez usługodawcę dla celów marketingowych.

W opisywanym przypadku, data urodzenia, adres zamieszkania, numer telefonu, zawód, płeć, liczba osób w gospodarstwie domowym nie zostały wskazane w art. 18 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Potrzeba ich zbierania i przetwarzania przez usługodawcę musi więc wynikać z właściwości świadczonej usługi lub sposobu jej rozliczenia. Jednocześnie numer PESEL,

choć został wskazany w art. 18 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, to jednak nie wydaje się niezbędny dla świadczenia tej konkretnej usługi. Oczywiście potencjalny usługobiorca może w takim wypadku zapytać usługodawcę, skąd wynika tak szeroki zakres zbieranych danych i czym go uzasadnia. Gdy otrzymana odpowiedź go nie przekona (lub, co prawdopodobne, gdy nie otrzyma żadnej odpowiedzi), usługobiorca będzie uprawniony do wstąpienia do GIODO z ze skargą na sprzeczne z prawem przetwarzanie danych osobowych. W przypadku, gdy GIODO podzieli stanowisko usługobiorcy, będzie uprawniony do nakazania usługodawcy, aby ten ograniczył zakres zbieranych danych.

17. *Zazwyczaj nie korzystam z odpłatnych usług dostępnych w sieci, nie chcę pozostawiać osobom trzecim swoich danych. Ostatnio jednak pilnie poszukiwałem grafiki do pewnego projektu i znalazłem ją na portalu, który umożliwił jej pobranie po zalogowaniu. Ponieważ nie chciałem podawać swoich danych, podałem zmyślone (nieprawdziwe). Czy grozi mi za to jakaś odpowiedzialność?*

Za usługi dostępne w sieci często płacimy konkretne kwoty, wskazane na stronach usługodawców. Często jednak usługa wydaje się usługą darmową – aby otrzymać np. dzwonek na telefon nie musimy nic płacić, a jedynie podać nasze dane osobowe i zgodzić się na ich wykorzystanie w celach marketingowych. Ale uwaga –

taka zgoda na wykorzystanie danych osobowych to nic innego, jak zapłata za usługę. Nasze dane mają bowiem konkretną wartość, a podając je za darmo i godząc się na ich – często bardzo szerokie – wykorzystanie, w istocie płacimy usługodawcy za świadczoną nam usługę.

Posługiwanie się pseudonimami, czy wręcz podawanie nieprawdziwych danych osobowych przy korzystaniu z usług świadczonych w Internecie, samo w sobie nie stanowi jeszcze naruszenia prawa. Jeżeli więc dany serwis umożliwia korzystanie ze swoich usług bez podawania prawdziwych danych osobowych usługobiorcy, można z takiej możliwości korzystać. Co więcej, zgodnie z art. 22 ust. 2 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, korzystanie z serwisów internetowych anonimowo lub przy wykorzystaniu pseudonimu powinno być możliwe zawsze wtedy, gdy jest to technicznie możliwe lub zwyczajowo przyjęte.

Samo korzystanie z serwisu po podaniu nieprawdziwych danych osobowych jest prawnie dopuszczalne. Trzeba jednak podkreślić,

że takie działanie nie może prowadzić do powstania różnego rodzaju szkód po stronie usługodawcy lub podmiotów trzecich. Jeżeli np. – podając nieprawdziwe dane – zamówimy towary z dostawą do domu i płatne przy odbiorze, wówczas narazimy sprzedawcę internetowego na wymierne straty finansowe. W takim przypadku trzeba się liczyć z odpowiedzialnością odszkodowawczą, czyli koniecznością pokrycia kosztów swoich działań. W skrajnych przypadkach wchodzi w grę nawet odpowiedzialność karna za przestępstwo oszustwa.

18. *Chcemy z kolegą założyć serwis internetowy, poświęconym lokalnym sprawom, wiadomościom z osiedla itp. Słyszeliśmy, że jeśli umożliwimy komentowanie naszych newsów, to możemy ponosić za nie odpowiedzialność. Dlatego chcielibyśmy, by użytkownicy mogli z niego korzystać tylko wtedy, gdy się zarejestrują i podadzą wszystkie swoje dane. Ale wówczas dowiedzieliśmy się, że zgodnie z obowiązującym prawem mamy obowiązek zapewnienia użytkownikom korzystanie z naszych usług anonimowo lub pod pseudonimem. Czy to prawda?*

Zgodnie z art. 22 ust. 2 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, korzystanie z serwisów internetowych anonimowo lub przy wykorzystaniu pseudonimu powinno być możliwe zawsze wtedy, gdy jest to technicznie możliwe lub zwyczajowo przyjęte. Zamieszczanie komentarzy w serwisach internetowych należy właśnie do takiej kategorii usług, która zwyczajowo powinna być dostępna anonimowo lub pod pseudonimem. Nie oznacza to

jednak, że podmiot prowadzący serwis nie może w ogóle zbierać danych osobowych swoich użytkowników zamieszczających komentarze. Może to robić, byle tylko komentarz był widoczny w serwisie pod pseudonimem. Inaczej mówiąc, szczegółowe dane osobowe pozostają wyłącznie do wiedzy podmiotu prowadzącego serwis, a komentarz jest podpisywany pseudonimem, jaki usługobiorca sobie wybrał przy rejestracji.

19. *Zostałem okradziony na ulicy przez nieznaną sprawców, którzy zabrali mi portfel. Zgłosiłem zdarzenie na policji, ale od miesiąca nie udało się wykryć sprawców, mimo że ich wizerunki utrwalilo nagranie z monitoringu parkingu, na którym rzecz miała miejsce. Właściciel parkingu udostępnił to nagranie nie tylko policji, ale także i mi. Czy mogę je wykorzystać, zamieszczając ten film np. na youtube'ie a poszczególne klatki w innych miejscach w internecie, np. na moim facebook'u, mając nadzieję, że ktoś z moich znajomych rozpozna przestępców i pomoże mi złapać sprawców?*

Wizerunek (prawo do wizerunku) jest dobrem osobistym i podlega stosownej ochronie, przewidzianej w wielu aktach prawnych, od kodeksu cywilnego począwszy, przez prawo prasowe, po ustawę o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Co do zasady, ochrona ta polega na tym, że rozpowszechnianie wizerunku wymaga zgody osoby na nim przedstawionej, względnie zgody sądu lub prokuratora, albo też musi mieścić się w zakresie innych wyjątków, prawem przewidzianych.

Domniemany sprawca (złodziej) także ma prawo do ochrony swoich dóbr osobistych, w tym prawa do wizerunku, a opisana w pytaniu sytuacja, nie pokrywa się z żadnym wyjątkiem dopuszczającym upublicznienie jego wizerunku. Z tej przyczyny, dość powszechnie przyjmuje się, że „brak jest podstaw – w obowiązujących przepisach prawa – do podawania do wiadomości publicznej informacji przesądzającej o tym, że ktoś jest złodziejem”. Co więcej, „podmiot czy osoba, decydując się na upublicznienie tego typu informacji musi liczyć się z, określonymi w przepisach prawa,

konsekwencjami, pomimo że jest poszkodowana. W rezultacie to pokrzywdzony może zostać pociągnięty do odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych złodzieja” (tak przedstawiciel GIODO w jednym z wystąpień).

Warto jednak zaznaczyć, że istnieją też wypowiedzi i orzeczenia sądowe, które pozwalają uzasadnić publikację wizerunku domniemanego przestępcy. Jeśli publikacja zdjęcia, czy filmu miałyby na celu ostrzeżenie mieszkańców, ochronę własnych interesów, pomagać w zwalczaniu przestępczości i wpływać na poczucie bezpieczeństwa etc., to dopuszczalne byłoby powoływanie się na działanie w ramach „uzasadnionego interesu” i tym samym odparcie ewentualnych roszczeń złodzieja, gdyby zdecydował się on chronić swój wizerunek.

Dodać też trzeba, że jeśli wina domniemanego złodzieja nie zostanie wykazana, to upubliczniający wizerunek takiej osoby może być też narażony na inne roszczenia odszkodowawcze (naruszenie dobrego imienia), czy zarzuty karne (zniesławienie).

20. *Kilka dni temu znajomy poinformował mnie, że jestem poszukiwany przez policję jako bandyta. Okazało się, że na stronach internetowych policji (sic!) zamieszczono moje zdjęcie w towarzystwie innych zdjęć tzw. pseudokibiców, którzy mieli wszczynać burdy w trakcie jednego ze spotkań lokalnej drużyny. Fakt, że byłem obecny na tym meczu, ale nie uczestniczyłem w żadnych bezprawnych działaniach. Czy policja ma prawo publikować mój wizerunek wraz z informacją, a co najmniej sugestią, że jestem chuliganem stadionowym?*

Wizerunek (prawo do wizerunku) jest dobrem osobistym i podlega ochronie prawnej. Liczne przepisy określają, kiedy wizerunek może zostać upubliczniony, przy czym w przypadku działań Policji należy uznać, że jest to możliwe tylko, jeśli działanie podjęte jest w ramach porządku prawnego (a nie np. w razie „uzasadnionego interesu” – por. pytanie 19).

Tymczasem obecnie obowiązujące przepisy prawa nie zezwalają Policji na taką publikację. Mogłoby do niej dojść, gdyby zostały Panu przedstawione zarzuty (czyli gdyby było prowadzone postępowanie przygotowawcze przeciwko Panu). Jeśli zarzutów

nie postawiono (względnie nie zachodzą przesłanki do wydania listu gończego), to ani sąd, ani prokurator nie może zezwolić na upublicznienie wizerunku, tym bardziej nie może tego zrobić samodzielnie Policja.

Odpowiedź ta nie zmienia się nawet w przypadku, gdyby nie tylko był Pan biernym uczestnikiem zamieszek, ale i brał w nich czynny udział. Jeśli jednak nie uczestniczył Pan w burdach, a taka informacja pojawiła się w związku z publikacją Pańskiego wizerunku, to mogło dojść też do naruszenia innych dóbr osobistych (dobrego imienia).

21. *Dziś sprzedawczyni w moim lokalnym sklepie osiedlowym w tonie żartobliwym powiedziała mi, że może mi sprzedać owoce na kredyt, z uwagi na moją trudną sytuację finansową. Okazało się, że szukała informacji w jakimś serwisie internetowym (prywatnym) informacji na temat swojej nieruchomości i przez przypadek podała dane mojego budynku, dzięki czemu przejrzała dane z mojej księgi wieczystej, informacje o kredytach, etc. Ja rozumiem, że księgi wieczyste są jawne, ale czy prywatna firma może rozpowszechniać tak drażliwe dane każdemu, za podaniem tylko numeru mojego domu?*

Zgodnie z ustawą o księgach wieczystych i hipotece księgi wieczyste są jawne. Ustawa nie nakłada żadnych ograniczeń w zakresie jawności danych zawartych w księdze wieczystej. Jeśli więc jakieś dane, np. dotyczące wysokości zobowiązania wpisane są do księgi wieczystej, to każdy kto poda jej numer, może się z tymi danymi zapoznać. Jednocześnie, prowadzenie ksiąg wieczystych w formie stosowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości na stronie <http://ekw.ms.gov.pl>, spełnia wymogi przewidziane w art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych, albowiem podanie takich danych stanowi spełnienie obowiązku wynikającego z przepisów prawa.

Problem pojawia się wówczas, gdy tak jak w podanym pytaniu, dane zawarte w publicznym rejestrze, takim jak księgi wieczyste (w tym na portalu <http://ekw.ms.gov.pl>), pobierane i udostępniane są przez podmioty komercyjne. W tym zakresie problem legalności tego rodzaju aktywności zdaje się być nie do końca rozwiązany. Ministerstwo Sprawiedliwości stoi na stanowisku, że może tu dochodzić nawet do naruszenia przepisów karnych. Z kolei

GIODO uważa, że działalność tego rodzaju jest prawnie dopuszczalna, niemniej usługodawca winien w takim przypadku dopełnić odpowiednich obowiązków informacyjnych (przewidzianych w art. 25 ustawy o ochronie danych osobowych), a sam zbiór winien być zgłoszony do rejestracji.

To ostatnie stanowisko znalazło nawet odzwierciedlenie w podobnej sprawie (dot. danych z rejestru KRS) w jednym z orzeczeń WSA w Warszawie (II SA/Wa 720/11), niemniej wyrok ten został uchylony przez NSA (OSK 1827/11), więc nadal sytuacja pozostaje dość niejasna. Niemniej, trzeba wiedzieć, że ustawa o ochronie danych osobowych przyznaje każdej osobie prawo do kontroli przetwarzania danych, które jej dotyczą, zawartych w zbiorach danych, w tym prawo do czasowego lub stałego wstrzymania ich przetwarzania lub ich usunięcia, prawo do wniesienia pisemnego, umotywowanego żądania zaprzestania przetwarzania jej danych, czy też prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania jej danych (art. 32 ustawy), z których to uprawnień zadający pytanie może skorzystać.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Art. 47

Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Art. 51

1. Nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby.
2. Władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym.
3. Każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych. Ograniczenie tego prawa może określić ustawa.
4. Każdy ma prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą.
5. Zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa.

Ustawa z dnia 23 kwietnia Kodeks cywilny

Art. 23

Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Art. 24

§ 1. Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

§ 2. Jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

§ 3. Przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym.

Art. 448

W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. [...]

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych

Art. 1

1. Każdy ma prawo do ochrony dotyczących go danych osobowych.
2. Przetwarzanie danych osobowych może mieć miejsce ze względu na dobro publiczne, dobro osoby, której dane dotyczą, lub dobro osób trzecich w zakresie i trybie określonym ustawą.

Art. 6

1. W rozumieniu ustawy za dane osobowe uważa się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej.
2. Osobą możliwą do zidentyfikowania jest osoba, której tożsamość można określić bezpośrednio lub pośrednio, w szczególności przez powołanie się na numer identyfikacyjny albo jeden lub kilka specyficznych czynników określających jej cechy fizyczne, fizjologiczne, umysłowe, ekonomiczne, kulturowe lub społeczne.
3. Informacji nie uważa się za umożliwiającą określenie tożsamości osoby, jeżeli wymagałoby to nadmiernych kosztów, czasu lub działań.

Art. 8

1. Organem do spraw ochrony danych osobowych jest Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, zwany dalej “Generalnym Inspektorem”.
[...]

Art. 12

Do zadań Generalnego Inspektora w szczególności należy:

- 1) kontrola zgodności przetwarzania danych z przepisami o ochronie danych osobowych,
- 2) wydawanie decyzji administracyjnych i rozpatrywanie skarg w sprawach wykonania przepisów o ochronie danych osobowych, [...]
- 4) prowadzenie rejestru zbiorów danych oraz udzielanie informacji o zarejestrowanych zbiorach, [...]
- 6) inicjowanie i podejmowanie przedsięwzięć w zakresie doskonalenia ochrony danych osobowych, [...]

Art. 18

1. W przypadku naruszenia przepisów o ochronie danych osobowych Generalny Inspektor z urzędu lub na wniosek osoby zainteresowanej, w drodze decyzji administracyjnej, nakazuje przywrócenie stanu zgodnego z prawem, a w szczególności:
- 1) usunięcie uchybień,
 - 2) uzupełnienie, uaktualnienie, sprostowanie, udostępnienie lub nieudostępnienie danych osobowych,
 - 3) zastosowanie dodatkowych środków zabezpieczających zgromadzone dane osobowe,
 - 4) wstrzymanie przekazywania danych osobowych do państwa

trzeciego,

- 5) zabezpieczenie danych lub przekazanie ich innym podmiotom,
- 6) usunięcie danych osobowych.

Art. 32

1. Każdej osobie przysługuje prawo do kontroli przetwarzania danych, które jej dotyczą, zawartych w zbiorach danych, a zwłaszcza prawo do:

- 1) uzyskania wyczerpującej informacji, czy taki zbiór istnieje, oraz do ustalenia administratora danych, adresu jego siedziby i pełnej nazwy, a w przypadku gdy administratorem danych jest osoba fizyczna - jej miejsca zamieszkania oraz imienia i nazwiska,
- 2) uzyskania informacji o celu, zakresie i sposobie przetwarzania danych zawartych w takim zbiorze,
- 3) uzyskania informacji, od kiedy przetwarza się w zbiorze dane jej dotyczące, oraz podania w powszechnie zrozumiałej formie treści tych danych,
- 4) uzyskania informacji o źródle, z którego pochodzą dane jej dotyczące, chyba że administrator danych jest zobowiązany do zachowania w tym zakresie w tajemnicy informacji niejawnych lub zachowania tajemnicy zawodowej,
- 5) uzyskania informacji o sposobie udostępniania danych, a w szczególności informacji o odbiorcach lub kategoriach odbiorców, którym dane te są udostępniane,
- 5a) uzyskania informacji o przesłankach podjęcia rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 26a ust. 2,
- 6) żądania uzupełnienia, uaktualnienia, sprostowania danych osobowych, czasowego lub stałego wstrzymania ich przetwarzania lub ich usunięcia, jeżeli są one niekompletne, nieaktualne,

nieprawdziwe lub zostały zebrane z naruszeniem ustawy albo są już zbędne do realizacji celu, dla którego zostały zebrane,

- 7) wniesienia, w przypadkach wymienionych w art. 23 ust. 1 pkt 4 i 5, pisemnego, umotywowanego żądania zaprzestania przetwarzania jej danych ze względu na jej szczególną sytuację,
- 8) wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania jej danych w przypadkach, wymienionych w art. 23 ust. 1 pkt 4 i 5, gdy administrator danych zamierza je przetwarzać w celach marketingowych lub wobec przekazywania jej danych osobowych innemu administratorowi danych,
- 9) wniesienia do administratora danych żądania ponownego, indywidualnego rozpatrzenia sprawy rozstrzygniętej z naruszeniem art. 26a ust. 1.

Biuro Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych

ul. Stawki 2
00-193 Warszawa
tel./fax: (22) 860 70 86
kancelaria@giodo.gov.pl

Główny Inspektorat Pracy

ul. Krucza 38/42 pok. 521
00-926 Warszawa,

Urząd Komunikacji Elektronicznej

Centrum Informacji Konsumentckiej UKE:
Infolinia konsumentcka: 801 900 853, 22 534 91 74
Centrala: tel. +48 22 55 60 800

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów

Infolinia konsumentcka: 800 007 707
<http://www.uokik.gov.pl/kontakt.php>
plac Powstańców Warszawy 1
00-950 Warszawa

Federacja Konsumentów (organizacja pozarządowa)

Aleje Jerozolimskie 47 lokal 8
00-697 Warszawa

Dane kontaktowe:

tel.: (22) 827-11-73
fax: (22) 827-51-05
e-mail: sekretariat@federacja-konsumentow.org.pl
<http://www.federacja-konsumentow.org.pl>

**Stowarzyszenie Konsumentów Polskich
(organizacja pozarządowa)**

Marcina Kasprzaka 49, 01-234 Warszawa

Dane kontaktowe:

tel.: (022) 634 06 68
fax: (022) 634 06 68
e-mail: porady@dlakonsumentow.pl
<http://www.skp.pl>
fax: |+48| 22 536 02 20
batory@batory.org.pl

Prokuratura Generalna

ul. Rakowiecka 26/30, 02-528 Warszawa
tel. +48 (22) 12 51 491
fax +48 (22) 12 51 882

Rzecznik Praw Obywatelskich

Aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa
e-mail: biurorzecznika@brpo.gov.pl
<http://www.rpo.gov.pl/>
tel.: +48 (22) 55 17 700
infolinia obywatelska: 800 676 676

Każdy ma prawo. Mapa bezpłatnego poradnictwa

www.mapaporadnictwa.org

Poradnie prawne

www.poradnieprawne.pl

- niechciane wiadomości mailowe (spam) – 1
 spam (niechciane wiadomości mailowe) – 1
 zadośćuczynienie – 1, 7, 8, 9, 11
 świadczenie usług drogą elektroniczną – 1, 3, 7, 13, 14, 16, 17, 18
 ochrona dóbr osobistych – 1, 2, 7, 8, 9, 19, 20
 zdjęcie (wizerunek) – 2, 7, 8, 9, 11, 19, 20
 wizerunek (zdjęcie) – 2, 7, 8, 9, 11, 19, 20
 gazeta (czasopismo, artykuł prasowy) – 2, 9
 czasopismo (gazeta, artykuł prasowy) – 2, 9
 artykuł prasowy (czasopismo, gazeta) – 2, 9
 dane użytkowników Internetu (użytkowników) – 3, 16, 17
 adres IP – 3, 5
 pomówienie (zniewaga) – 3, 5, 19
 zniewaga (pomówienie) – 3, 5, 19
 rozpowszechnianie utworów w sieci – 4
 informacja publiczna (dostęp do) – 6
 dostęp do informacji publicznej – 6
 wynagrodzenie – 6
- wiarygodna wiadomość – 7
 odpowiedzialność usługodawcy – 7, 8
 karalność (informacja o) – 10
 informacja o karalności – 10
 rekrutacja do pracy – 10
 zatrudnienie – 10, 12
 umowa o pracę – 6, 10, 12
 podanie wyroku do publicznej wiadomości – 10
 blog – 11
 monitoring, kontrola pracownika – 12
 kontrola, monitoring pracownika – 12
 osoba publiczna – 7, 11, 13
 krytyka – 13
 wyszukiwarki internetowe – 14
 prawo do bycia zapomnianym – 14
 giełda długów – 15
 pseudonim – 17, 18
 anonimowość – 17, 18
 księgi wieczyste – 21



INSTYTUT ALLERHANDA

Pl. Sikorskiego 2/7
31-115 Kraków, Polska

www.allerhand.pl
instytut@allerhand.pl

tel.: +48 (12) 341 4648
fax: +48 (12) 444 7341



Publikacja powstała we współpracy
z Fundacją Panoptykon